Nr. 259. Lwów, Poniedziałek dnia 17. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko katolickie:
Dziś: Lamberta bisk.
Jutro: Tomasza.
Pojutrze: Januarjusza.

Grecko-katolickie.
Zacharji.
Wos. Czda s. Mych.
Sozanta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 42 m.
Zachód „ o 6 g. 07 m.
Barometr 761. Pogoda.

Konwikt panien Bazyljanek w Jaworowie.

Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia Sejmu była między innemi sprawa subwencji dla klasztoru panien Bazyljanek w Jaworowie celem rozszerzenia konwiktu. Ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycji w tej sprawie dowiadujemy się, że klasztor Bazyljanek w Jaworowie utrzymuje u siebie od r. 1884 konwikt żeński. Konwikt ten, w którym wykłady odbywają się w języku ruskim, polski zaś język stanowi obowiązkowy przedmiot nauki, urządzony jest według planu szkół ośmioklasowych, ma jednakże faktycznie klas sześć, ponieważ zapisujące się do tej szkoły uczennice mają już takie przygotowanie, że mogą być przyjęte odrazu do klasy trzeciej. Utrzymywana przez klasztor szkoła odpowiada wszelkim wymaganiom, jakie się stawia do równorzędnych szkół publicznych. Plan naukowy i urządzenia szkolne odpowiadają normom wydanym dla równorzędnych szkół publicznych, nauczycielki posiadają odpowiednią kwalifikację, a zakładowi nadano na tej podstawie reskryptem ck. ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 15. czerwca 1887 prawa szkół publicznych. Kierownictwo szkoły, jako takiej, poruczył konwent, nie mając w swem łonie osobistości z nowszą kwalifikacją i stosowną rutyną, kierownikowi publicznej szkoły męskiej w Jaworowie p. Juljanowi Frajdenbergowi.

Zakład przyjmuje do konwiktu dziewczęta różnej narodowości, a zgłaszają się doń dziewczęta nietylko z Jaworowa i okolicy, ale także z innych nawet najbardziej odległych powiatów Galicji. Obok konwiktorek przyjmuje zakład także uczennice dochodzące bez różnicy narodowości i wyznania. W II. półroczu 1887/8 było w zakładzie 63 konwiktorek, między temi 8 obrz. rz. kat. i 9 uczennic dochodzących, z tych 4 obrz. rz. k., jedna religji izraelickiej. Opłata od konwiktorek wynosi przeciętnie 15 złr. miesięcznie, trzy ubogie sieroty nie uiszczają żadnej opłaty, również nie pobiera zakład żadnej opłaty od uczennic dochodzących. Liczba zgłaszających się o przyjęcie do konwiktu jest tak znaczną, że w r. 1887/8 musiano wedle petycji odmówić przyjęcia 60 kandydatkom.

Z powyższego wynika, co zresztą także tak ck. rada szkolna krajowa, jak też ck. rada szkolna okręgowa w Jaworowie i tamtejszy urząd gminny zgodnie potwierdzają, że rozszerzenie konwiktu Bazyljanek w Jaworowie byłoby ze wszechmiar pożądanem, gdyż zakład ten jest wielkiem dobrodziejstwem dla ludności miejscowej i okolicznej, nie posiadającej w promieniu 60 kilometrów żadnego wyższego publicznego zakładu naukowego, nie jest obliczony na zysk i przyjmuje także dziewczęta z całego kraju.

Użyteczność szkoły pp. Bazyljanek uznał już zresztą także Wysoki Sejm i Wydział krajowy, wskutek czego szkoła ta otrzymuje od roku 1877 subwencję z funduszu krajowego, a to począwszy od roku 1880 w kwocie 500 zł. w. a. rocznie. Klasztor pp. Bazyljanek zamierza rozszerzyć konwikt przez przybudowanie jednopiątrowego skrzydła, mającego zawierać 6 pokoi mieszkalnych i 4 sale naukowe. Koszt tej budowy wyniesie według przedłożonego kosztorysu 7377 zł. 87 ct., a na pokrycie tego wydatku posiada klasztor kwotę 1500 zł., powstałą ze składek i datków, tudzież część materjału budowlanego. Wedle treści petycji wynoszą dochody klasztoru i konwiktu 10.350 zł. 55 ct., suma rozchodów zaś 10.299 zł. 83 ct., tak, że na całe utrzymanie sześciu zakonnic pozostaje zaledwie 50 zł. 68 ct. Niedobór pokrywa się z datków dobrowolnych, zebranych po kwestach.

Zestawienie dochodów i rozchodów, załączone do petycji, przedstawia cyfry cokolwiek odmienne (dochody 9800 zł., wydatki 9860 zł. — niedobór 60 zł.) rezultat jest jednak jeszcze niekorzystniejszy. Według tego zestawienia nie rozporządza klasztor funduszami potrzebnymi na przeprowadzenie zamierzonej budowy, co też rada szkolna okręgowa w Jaworowie ze swej strony potwierdza.

Jeżeliby zebranie funduszów potrzebnych miało nastąpić tylko w drodze składek, natenczas trwałoby zapewnie lat kilkanaście i o tyleż przeciągnęłoby się także rozszerzenie konwiktu. Gdy zaś szybkie przeprowadzenie tego rozszerzenia jest bardzo pożądanem, przeto Wydział krajowy zgodnie z opinją rady szkolnej krajowej oświadcza się za uwzględnieniem prośby klasztoru o stosowny datek z funduszu krajowego.

Mniema on na podstawie dat powyżej przytoczonych, że zasiłek w kwocie 1000 zł. będzie zupełnie stosownym datkiem, wnosi przeto — przyznać klasztorowi Bazyljanek w Jaworowie 1000 zł. jednorazowego zasiłku.

Uniwersytet warszawski.

Warszawa 13. września. Onegdaj w południe, w sali figur gipsowych, odbył się doroczny akt zamknięcia ubiegłego roku akademickiego w tutejszym uniwersytecie i otwarcie nowego. Na akcie tym był obecnym główny naczelnik kraju, generał-adjutant Hurko, oraz liczni przedstawiciele władz, skład profesorski uniwersytetu i wielu studentów.

Rektor uniwersytetu, p. Ławrowskij (Rosjanin), wypowiedział mowę, w której zaznaczył, że podniesienie opłaty wpisowego za słuchanie lekcyj było oddawna koniecznem, *dla zwiększenia rozporządzalnych funduszów uniwersytetu* warszawskiego, którego etat był znacznie niższym od etatów uniwersytetów w cesarstwie. Etat tych ostatnich przy pełnym komplecie wynosi 300 — 490 tysięcy rs. rocznie, zaś uniwersytet warszawski również przy pełnym komplecie miał etat na 237 tysięcy rs. Utrzymanie znacznej liczby zakładów pomocniczych, oraz przyciągnięcie poważniejszych sił profesorskich przez odpowiednie podwyższenie płac— oto główne „prawdy", które miały wpłynąć na podwyższenie wpisu do wysokości 100 rs. rocznie. Takimto sposobem upozorowano utrudnienia dla młodzieży polskiej.

Następnie p. Ławrowskij podniósł *spokojne i taktowne zachowanie się warszawskich studentów w obec zeszłorocznych zaburzeń* w uniwersytetach w cesarstwie. Złe podszepty, które tam miały tak łatwy dostęp, wśród warszawskich studentów nie znalazły echa; pracowali oni gorliwie nad swojem wykształceniem, obojętni na ruchy społeczne, które odgłosu wśród nich znaleść nie powinny.

Następnie dziekan wydziału prawnego, prof. Samokwasów, odczytał sprawozdanie z działalności uniwersytetu w rz. Ciało uniwersyteckie składa się obecnie z 34 prof. zwyczajnych, 23 nadzwyczajnych, 2 czasowo wykładających, 6 docentów, 4 lektorów, 4 prosektorów i 1 prywatdocenta; ogółem skład wykładających dochodzi do 74 osób. Dwie katedry: chemji astronomicznej i chorób umysłowych i nerwowych obsadzone nie były. Bibljoteka główna posiada 195.600 dzieł, wartości 276.000 rs., zaś bibljoteka studencka 8.400 dzieł, wartości 49.800 rs. W obserwatorjum astronomicznem znajduje się przeszło 4.000 różnych instrumentów i przedmiotów, które reprezentują kapitał 41.980 rs., gabinety zaś i laboratorja są dobrze zaopatrzone, ogółem bowiem mieszczą 184.000 przedmiotów wartości 340.000 rs. W klinikach przy szpitalach przebywało 3.954 chorych, z których wyzdrowiało 3.429, zmarło 297, pozostało na rb. 228; przychodzących chorych leczyło się 12.310. Ruch studentów w rz. był następujący: z początkiem rz. było 933 studentów i 36 farmaceutów, przybyło studentów 336, farmaceutów 68 i wolnych słuchaczów 14, z końcem roku studentów było 1.296, farmaceutów 104; na wydział historyczno-filologiczny uczęszczało 90 słuchaczów, fizyko-matematyczny 157, prawny 457, lekarski 592. Całkowity kurs nauk ukończyło 218 studentów i 36 farmaceutów. Uwolniono od wpisu w I. półroczu 93 studentów, od połowy wpisu 15; w II. półroczu od całego wpisu 92, od połowy 19. Stypendjów w sumie 32.000 rs. udzielano 200 studentom, a czasowe zasiłki wyniosły ogółem 9.698 rs. Do egzaminu przystępowało 1.253 studentów, zdało zaś 908 czyli 72 proc.; w roku poprzednim stosunek procentowy wynosił 74 prc. Wreszcie prof. Samokwasow odczytał listę studentów nagrodzonych medalami za rozprawy konkursowe. Nazwiska nagrodzonych znane są naszym czytelnikom, notowaliśmy je bowiem w ciągu roku.

Akt zakończył odczyt prof. Łapczyńskiego o chorobach zaraźliwych i organizmach chorobotwórczych.

O flocie i armji francuskiej.

Paryż 12. września. Ćwiczenia mobilizacyjne floty ukończone. Pomimo, iż były one nader krótkie, bo trwały zaledwie dni 10, jasno wykazały, czego się można spodziewać po flocie oraz jakie ma ona wady lub zalety.

Przedewszystkiem uderzają w tym względzie zdolności oficerów i wogóle całego personalu. Dla oficerów, dowodzących eskadrą morza Śródziemnego, manewry były istną zabawką. Każdy znał doskonale swe okręty i wybrzeża. Co zaś do komenderujących statkami mobilizowanemi, rzecz miała się inaczej. Z dnia na dzień dawano im do kierowania statki, których ani widzieli poprzednio na wodach, których oddawna może nie zwiedzali; nie znali również swoich podwładnych na tę chwilę oficerów, którzy znów nie znali swoich majtków. Pomimo to wszystko statki robiły obroty z niezwykłą dokładnością.

W przeciągu 10 dni dokonały one wszelkich najbardziej zawikłanych ruchów wojennych, bądź we dnie, bądź w nocy. Niektóre nawet nowe, bardzo trudne ćwiczenia odbyły się z zupełnem powodzeniem i uwydatniły całą wyższość floty francuskiej, skoro raz znajduje się na pełnem morzu.

Najsłabszą stroną okazało się ładowanie żywności i amunicji, zbyt długiego bowiem czasu wymagało wyniesienie ich z arsenałów.

Admirał Krantz jest bardzo zadowolony i nie mógł ukryć swej radości na widok tak dobrze dokonanych manewrów; na uczcie oficerskiej, rzekł „iż nasza marynarka śmiało może wytrzymać porównanie ze wszystkiemi innemi na punkcie zdolności pesonalu. W dniu, w którym amu-

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, plac Halicki l. 14.

Chcąc jak najwięcej rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego

Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, zrobiła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w 4ch tomach jedyne z tanich wydań, które zawiera „Konfederatów Barskich“ i Księgi narodu pielgrzymstwa, na ładnym papierze około 100 arkuszy druku i sprzedaje egzemplarz broszurowy po **80** cent., z przesyłką pocztową **95** cent., w ozdobnej oprawie w płótno angielskie **1** złr. **60** cent.

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Do malowania
dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien
poleca
FARBY OLEJNE
tarte w najlepszym pokoście,
Farby bursztynowo-lakierowe,
CARBOLINEUM,
Ter pogazowy i drzewny
po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

SKŁAD TOWARÓW

FILIPA TICHO, BERNO

(Morawia)

Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

BERNEŃSKIE
zimowe materje na ubrania
w znakomitym gatunku
135 ctm. szerokie czysto-wełn.
Na zupełny ubiór męzki zł. 5.

Materje na suknie damskie
najnowsze i najgustowniejsze
na sezon jesienny i zimowy
100 ctm. szerokie
1 suknia 10 metr. zł. 4·50.

Płótno domowe
kompletne 30 łokci
1 sztuka 4/4 złr. 4·50
1 sztuka 5/4 złr. 5·50

Noppe-Loden
czysta wełna
najnowsze na suknie jesienne i zimowe
1 suknia 10 metr. złr. 3.

RUMBURSKIE
apret. płótno lniane warstat.
5/4 szerokie, szczególnie nadające się na bieliznę dla panów
1 sztuka 30 łokci złr. 6·50.

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wielkość kompletna.
6 sztuk złr. 3·75.

Rumburski Oksfort
(naturalny kolor)
w najnowszych wzorach
1 sztuka 30 łokci złr. 4·50
1 sztuka 30 łokci Ia gatun. złr. 6·50.

Resztka Chodnika
10—12 metrów długi, we wszelkich barwach
tylko I. gat. złr. 3·50.

Sternberski Kanewas
1 łokieć szeroki we wszelkich kolorach, paskowane i kratkowane, natur. kolor pod gwaran.
1 sztuka 30 łokci złr. 5·—.
1 szt. 30 łok. Ia gat. złr. 6.

Szal zimowy
9/4 długi z czystej wełny
złr. 2·—
Szal Double-Velour
10/4 długi, czysto-wełniany
złr. 3·25.

Szyfon
bardzo dobry gatunek, znakomity na bieliznę dla panów, dam i dzieci. 90 ctm. szer. 1 szt. 30 łok. I. gat. złr. 4·50. II. gat. złr. 5·50, III. gat. zł. 6·50, 7·50.

Barchan modny
w najpiękniejszych wzorach sukień, gwaran. do prania. 60 ctm. szer. 10 metrów złr. 3·50.
Flanela Valerja
najnowsza na suknie 10 metr. złr. 3·80.

Wzory i cenniki na żądanie **gratis i franco.**
Wysyłka za pobraniem.

JEDYNA FABRYKA
BILARDÓW we Lwowie
na całą Galicję, Bukowinę i W. ks. Krakowskie
MAURYCY i JAN ANDRASZEK
ulica Grodzickich l. 3.
Skład kul, kijów bilardowych i wszelkich przyborów.— Przyjmuje się zamówienia tak w miejscu jak i na prowincji.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

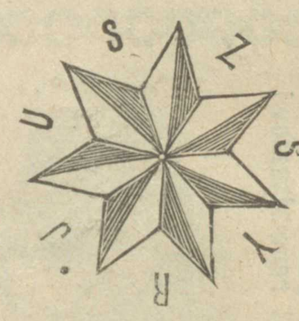

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY
i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**
we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.
na prowincji:
4 3/4 kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Biusty modelowe
dla
krawców damskich i męskich
poleca od roku 1852 istniejąca
Fabryka
Jana Bedronka
w Wiedniu
VI. Mariahilferstrasse 65 I.
Kompletne biusty damskie od złr. 4·50 zwyż. Ilustrowane Cenniki gratis i franco. Poszukuje się rzetelnych zastępców.

Sposobność kupna

Cały zapas wielkiej fabryki **koców i derek na konie** nabyłem i sprzedaję jak długo zapas starczy za połowę ceny zwykłej, grube, nie do zniszczenia derki na konie, z rozmaitemi bordurami, 130 cm. szerokie, 190 cm. długie, sztuka po złr. 1·70 Żółtowłose koce sztuka złr. 2·50, derki pańskie sztuka złr. 3· —, derki jedwabne barret w najświetniejszych barwach (czerwone, niebieskie, zielone, pomarańczowe) w paski, sztuka po złr. 3·50.
Wysyła za gotówkę lub pobraniem
Zakład wysełkowy
Schmidt Wiedeń Margarethen.

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek na przeszkody trawienia, leniwą wymianę materji i tegoż następstwa. Do zażywania na katary żołądka i kiszek, cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów polecane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 ct. i 2 złr.
Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Ruckera, Sklepińskiego, następnie w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jeziernej, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Stryju, Szczurowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu, i we wszystkich aptekach Galicji. — Centralne źródło rozsełki **Lippmanna** apt. w **Karlsbadzie.**

Na pierwszem piątrze z komfortem nowo urządzony
SALON TOWARZYSKI
dla **„Kółek zamkniętych“** otwiera
RESTAURACJA i HANDEL WIN
MAKSA WIKSLA
pod l. 5. ulica Ormiańska we Lwowie
przyjmując od dnia ogłoszenia niniejszego zamówienia na urządzenie bankietów, śniadań, obiadów i kolacji **po cenach najumiarkowańszych,** ręcząc za rzetelną i elegancką usługę, jakoteż za doskonałą kuchnię i najdoborowsze trunki i napoje.

Kaloszy rosyjskich
które uznane zostały powszechnie za najlepsze
poleca **najtaniej**
JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD
w specjalnym magazynie wyrobów gumowych

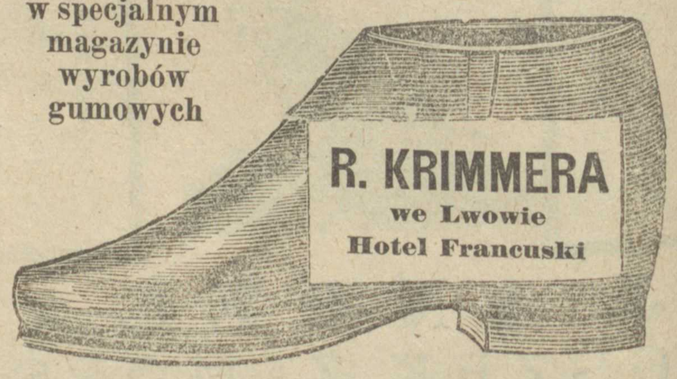

Od lat kilkunastu znany z rzetelności
POKÓJ DO ŚNIADAŃ
JAKÓBA LÖWENHECKA
przy ulicy Krakowskiej liczba l. wchód drugi przez dom liczba 3.
poleca *pomimo wysokiego podatku* doskonałą **wódkę żytnią i różnorodne likiery** z fabryk krajowych i zagranicznych; **Smaczne i zdrowe przekąski** zimne i ciepłe, jak również **potrawy gorące z kuchni wzorowo prowadzonej.** W każdy **Czwartek i Niedzielę** będą podawane **wyśmienite flaczki. Piwo** wyborne Bock i najlepsze marcowe z browaru Lilienfelda, również **miód janowski i wino węgierskie i austrjackie po najtańszych cenach,** stosownie do jakości sprzedaję na miary i w butelkach. Piwo do domu sprzedaję po 16 kr. Bock doskonały po 24 kr.
Dokładając zawsze wszelkich starań, by jak najlepiej usłużyć szanownym gościom, upraszam i nadal o łaskawe poparcie przez liczne odwiedziny — pozostając z wysokim szacunkiem
Jakób Löwenheck
we Lwowie, ulica Krakowska liczba 1.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841
poleca na **sezon jesienno-zimowy** już **świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie
otwiera z dniem 1-go października 1888 roku nowe kursa dla **aspirantów:**
1) do jednorocznej służby ochotniczej;
2) do szkół kadeckich;
3) na oficerów rezerwy i nieczynnej obrony krajowej;
4) na oficerów pospolitego ruszenia;
Wpisy uskuteczniają się od 24. do 28. września b. r. między godziną 4tą i 6tą po południu.
Emeryt. kapitan *J. Waniczek.*
Lwów, ulica Akademicka l. 12. I. piętro.
Programy gratis i franco.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

jak poprzednio; Julję przedstawiał wszędzie jako swoją żonę, a dzieci kazał na swoje nazwisko zapisać do szkoły. Tymczasem stosunek ten zaczął mu ciężyć, pogodził się z ojcem i przeprowadził do niego; nadeszła wojna 1870 r.; Honorjusz zaciągnął się w szeregi, a po ukończonych walkach powrócił do Julji i dzieci swoich, ale już na czas krótki. Niebawem porzucił ją zupełnie, od czasu do czasu tylko przysyłając pieniężne zapomogi, które wkrótce ustały zupełnie. Odtąd Julja żyła z dziećmi w strasznej nędzy, broniąc się codziennie śmierci głodowej; chłopcy chodzili żebrać, w końcu poszli piechotą z Paryża do Poitiers po zapomogę do rodziny matki. Jeden z nich, Ernest, zachorował w drodze i cały rok przeleżał w szpitalu, a podniósłszy się, poszedł do ojca, ale ten wyrzucił go, grożąc, iż jeżeli kiedykolwiek powróci, zabije go. Mimo to chłopcy niejednokrotnie zgłaszali się do ojca, zawsze atoli z jednakowym skutkiem. W czerwcu br. Gaston i Ernest postanowili raz jeszcze udać się do ojca; trzeci ich brat Honorjusz, leżał w szpitalu. Zanim opuścili Paryż, Ernest wziął rewolwer i rzekł do brata: „Jeżeli nas ojciec przyjmie strzałami z dubeltówki, będziemy mieli czem przynajmniej odpowiedzieć“. Gdy stanęli w zamku ojcowskim, pana Chevallereau nie było w domu. Służący wprowadził ich do gabinetu, a gdy w kilka chwil później Chevallereau wszedł, poznawszy synów, wpadł w wściekłość i porwawszy Gastona, który jest garbaty, za rękę, usiłował go wyrzucić go za drzwi, krzycząc: „Precz ztąd!“ Rozpoczęła się między nimi walka, a tymczasem Ernest strzelił do ojca cztery razy z rewolweru, poczem obaj uciekli i co prędzej odjechali powozem, którym przybyli. W kilka godzin później jednak zostali zaaresztowani przez żandarmów. Pan Chevallereau umarł tego samego dnia jeszcze, a syn jego leżący w szpitalu, odebrał sobie życie, dowiedziawszy się o uwięzieniu braci. Paryski adwokat, Laboir, podjął się obrony obu braci.

Cenzura warszawska wykreśliła w ostatnim *Kurjerze Codziennym* w telegramie, donoszącym o otwarciu sejmu galicyjskiego dwa wyrazy. Telegram brzmiał; W dniu dzisiejszym po uroczystem nabożeństwie w katedrach obu obrządków otwarty został przez marszałka krajowego hr. Tarnowskiego sejm galicyjski. Otóż wyrazy obu obrządków są wydrapane; w carstwie bowiem nie znają dwóch obrządków katolickich; nie wolno też pisać, iż istnieje obrządek grecko-katolicki.

Rzadkie książki w muzeum brytyjskiem. Pomiędzy rzadkiemi książkami, które w roku ubiegłym nabyło muzeum brytyjskie w Londynie, znajdują się następujące: Biblia w języku georgijskim, drukowana in folio w Moskwie w r. 1743 na koszt księcia Ballara, syna króla Wachtanga. Książka ta jest nader rzadką, gdyż prawie wszystkie jej egzemplarze spaliły się w czasie pożaru Moskwy w r. 1812. O ile wiadomo, istnieje tylko 10 egzemplarzy tej biblii, gdyż drugiego jej wydania nie uczyniono. Drugą rzadką, bo jedyną, książką jest Biblia ormiańska, drukowana w Amsterdamie w r. 1666, w formacie in quarto, ilustrowana licznemi drzeworytami; następnie psałterz ormiański, drukowany we Wenecji w r. 1565, w formacie ósemki. Książka ta była pierwszem dziełem, wydrukowanem w pierwszej drukarni ormiańskiej w Abgar i jestto, jak się zdaje, pierwsza biblia w języku ormiańskim. Dalszym nabytkiem owego muzeum jest rzadkie dzieło arcybiskupa Parkera pt. „De Antiquitate Ecclesiae Britanicae“, drukowane w pałacu Lambetha przez Johna Day'a w r. 1572. Zdaje się, iż dzieło to istnieje już tylko w 25 egzemplarzach, żaden jednak egzemplarz nie zgadza się zupełnie z drugim. Muzeum brytyjskie posiada pięć egzemplarzy tego dzieła. Ostatnią rzadką książką, nabytą w r. z. przez muzeum, jest mszał dyecezji sewilskiej, drukowany przez Jakóba Crombergera w Sewilli w r. 1507. Książka ta, drukowana na pargaminie, jest nader rzadką. Jestto wspaniały pomnik drukarstwa hiszpańskiego, a jest dziełem znanej rodziny drukarskiej niemieckiej, osiadłej w wieku XVI w Sewilli. Drugi egzemplarz tego mszału znajduje się w bibliotece Casanati w Rzymie.

Na egzaminie lekarskim.

— Coby pan zaordynował pacjentowi, który zażył wielką dozę arszeniku?

— Ostatnie Sakramenta.

Wiadomości polityczne.

Lwów 16. września. W Brzeżanach ukonstytuował się komitet z Rusinów powiatów brzeżańskiego, podhajeckiego i rohatyńskiego, który zwołuje wiec ruski na 29. września do Brzeżan. Z odezwy tego komitetu, umieszczonej w *Dile*, widzimy, że na porządku dziennym wiecu mają stać narady: 1) o upadku naszego dobrobytu i jakby go podnieść należało, 2) o naszych prawach konstytucyjnych i jak z nich mamy korzystać, 3) o potrzebach i prawach Rusinów w Galicji na polu szkolnictwa.

Zagrzeb 15. września. Dziennik *Obzor* podaje wiadomość, wrzekomo zaczerpniętą ze źródła bupeszteńskiego, że biskup Strossmajer ma być odwołanym z Diakovaru do Rzymu, gdzie wyznaczonem będzie dla niego miejsce w kongregacji de propaganda fide. (Powtórzyłaby się więc historja z Sembratowiczem Red.).

Bukareszt 15. września. Zamiast do Stambułu przybył bułgarski minister Naczewicz tutaj, jak słychać w zamiarze zaciągnięcia pożyczki u tutejszych kapitalistów.

Londyn 15. września. Emir Abdurrahman donosi, że wojska jego zdobyły twierdzę Kamard-Khinjan, będącą dotychczas w ręku Ishaka-chana. Liczni stronnicy tego ostatniego, a w tej liczbie i teść Ishaka-chana zostali wzięci do niewoli.

Londyn 15. wsześnia. Wczoraj wyjęto z banku angielskiego 600.000 funtów szterlingów na rzecz państwowego banku rosyjskiego.

Londyn 15. września. Dawniejszy gubernator państwa Congo, Francis de Winton, doniósł właśnie tutejszemu rządowi, że major Barttelot, który jak wiadomo wyruszył był do wnętrza Afryki celem odszukania Stanleya, został przez przewodników zamordowany. Podejrzenie pada na szefa handlarzy niewolnikami Tippo-Tibba, tego samego, który był przewodnikiem i sprzymierzeńcem Stanleya. Po dokonaniu tego morderstwa uciekł Tippo-Tibb ze swymi ludźmi do swego kraju Nyangwe, odległego o 300 mil od wodospadów Stanleya. Wiadomość o zamordowaniu Barttelota, który był w służbie belgijskiej, zrobiła w Londynie ogromne wrażenie. Zdaje się, że rząd angielski odstąpi obecnie od swej dotychczasowej polityki nie mięszania się do spraw państwa Congo, i zorganizuje większą wyprawę celem pomszczenia śmierci Barttelota. W obec faktu zamordowania Barttelota nabierają największego prawdopodobieństwa domysły o śmierci Stanleya.

Petersburg 15. września. Słychać, że rząd zamierza w Persji wschodniej zaprowadzić kilka konsulatów rosyjskich. (Rzecz pewna, że będą one centrami agitacji rusofilskiej. Red.).

Rzym 15. września. Na przyszły czwartek, w rocznicę zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, przygotowują się rozmaite manifestacje antyklerykalne. Sfery watykańskie są z tych przygotowań bardzo niezadowolone.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Wiedeń 16. września. W sejmie niższo-austrjackim Wydział krajowy wniósł projekt do zmiany ordynacji wyborczej.

Proponuje zaprowadzenie wyborów bezpośrednich do sejmu i nadanie prawa wyborczego 5-guldenowcom. Projekt ten ma podobno większość zapewnioną.

Przy ciągnieniu losów Pallfy'ego główna wygrana 40.000 złr. padła na nr. 43.908.

Kalnoky odjedzie jutro do Friedrichsruhe dla pomówienia z Bismarkiem.

Praga 16. września. Na cześć Kudlicha dali Niemcy bankiet. Kudlich toastując potępił antysemityzm jako ideę niedemokratyczną.

Budapeszt 16. września. Rząd bułgarski zakupił tu 1200 koni dla jazdy i artylerji.

Wiedeń 17. września. Wczoraj wieczorem hr. Kalnoky z sekretarzem legacyjnym Wydenbruckiem odjechał do Friedrichsruhe (do Bismarka).

Na giełdzie niedzielnej akcje kredytowe 313.40, węgierska renta złota 100.40.

W nocy na niedzielę koło Völkermarkt (w Górnej Austrji) nastąpiło starcie pociągu osobowego z towarowym. Dwóch podróżnych i 2 konduktorów lekko skaleczonych. Obie lokomotywy i 5 wagonów uszkodzonych.

Praga 17. września. W resursie obywatelskiej odbył się wczoraj mityng staroczechów w komplecie około 800 uczestników, pomiędzy którymi wielu arystokratów.

Ze strony posłów młodoczeskich nie pojawił się ani jeden. Zagajone o godz. 9 zrana przez Riegera zgromadzenie wysłuchało raportu Kwiczały o zdobyczach czeskich na ministrze Gautschu w sprawie szkolnej. O godzinie w pół do 1 przerwano obrady.

Na popołudniowej konferencji przemawiali Rieger, Tonner i Graf, poczem uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie kongresu staroczeskiego dla posłów z powodu osiągniętych rezultatów. Zgromadzenie zaleciło posłom trzymać się artykułów fundamentalnych, tudzież przeprowadzić zupełne równouprawnienie Czechów i Niemców. Zgromadzenie potępiło jak najsurowiej secesję młodoczechów i wezwało w końcu naród, aby pozostał wiernym sztandarowi staroczeskiemu. Rząd jednak musi *uznać trudności walki staroczechów z młodoczechami*, i nowe cenne koncesje poczynić narodowi czeskiemu. (A więc walka dwóch prądów wychodzi na pożytek całości). O godz. 5 popołudniu zamknięto kongres okrzykiem na cześć króla i cesarza.

Organa młodoczeskie zaprzeczają zgromadzonym notablom prawa, przemawiania w imieniu narodu czeskiego. Prawo do tego mają tylko wyborcy, do których pp. staroczesi powinni zaapelować przez złożenie mandatów.

Nadesłane.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchodząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego.
Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Powróciłem
Dr. Zgórski w Tarnopolu.

Lekarz dentysta MARK
dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył
Atelier dentystyczne
przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.
Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY leczy najskuteczniej aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

nicja lekkiej floty (torpedowce, wypływające na pełne morze) zostanie ukończoną, Francja będzie się mogła spuścić na tę flotę w razie morskiej bitwy".

Po niejakiem zaniedbaniu, marynarka nasza obecnie coraz więcej jest pielęgnowana przez ministrów. Serca oficerów przepełnione są radością i każdy z nich czuje się dumnym, gdyż dobra flota jest niezbędną wobec oddalonych kolonij, których posiadanie nie jest pewnem, i ewentualności wojny z jakiem mocarstwem europejskiem.

Cywilny minister wojny, p. de Freycinet, pracuje nieustannie ze swej strony nad skompletowaniem nowego uzbrojenia armji.

Dotąd, pomimo znacznego zapasu karabinów Lebla, wojsko nie jest w nie regularnie zaopatrzone. W każdych koszarach złożono około 50 karabinów. W pewne dni zbiera się grono najlepszych żołnierzy, którzy strzelają z nowej broni. Interesującym jest widok ich ciekawości i wiary w nią. Najwięcej uderza ich brak dymu i pocisk sięgający 800 metrów. Po ukończonych manewrach broń chowaną jest pod klucz w pokoju jednego z podoficerów, który za nią odpowiada; toż samo dzieje się i z nabojami i oto, co tłómaczy trudność, z jaką szpiedzy niemieccy musieli walczyć, chcąc zaopatrzeć się w karabin Lebla. Od dnia 1. listopada wszystka broń odebraną będzie armji, która natomiast otrzyma repetjerówki; 1. kwietnia 1889 r., gdy fabrykanci wydadzą 1.200.000 sztuk broni małego kalibru, armia lądowa będzie w nią zaopatrzona. Należy więc przypuszczać, że na przyszłą wiosnę cała armia lądowa i morska posiadać będzie broń repetjerową.

Dla dokonania tej kompletnej przemiany wystarczy 30 miesięcy. Już ten krótki przeciąg czasu chwalebnie świadczy o oficerach, kierujących fabrykacją broni.

Niektórzy oficerowie pragną przywrócenia lancy. Kwestję tę roztrząsają koła wojskowe, gdzie znajduje się pomiędzy oficerami wielka liczba stronników doktryny Napoleona I., że „niepodobna obliczyć, co to zrobić można, ze znaczną większością jazdy dobrze uzbrojonej w strzelby i z lekką artylerją". Pomimo wszystko, pewna część jazdy garnizonowej w Lunéville uzbrojoną została w lance i odbywa takież ćwiczenia, jak z karabinem Lebla.

Cokolwiekbądź, będziemy posiadali w r. p. flotę i armię lądową, niewiele pozostawiającą do życzenia pod względem uzbrojeń. Zachodzi tylko kwestja, czy ręce, trzymające tę broń doskonałą, będą umiały dobrze nią władać.

Jeden wszelako ciemny punkt istnieje na horyzoncie naszej armji lądowej, a tym jest urząd intendantury. Najsłabsza to była strona mobilizacji roku ubiegłego, i dotąd nic jeszcze nie przedsięwzięto, celem naprawienia wadliwości tak ważnego urzędu.

KRONIKA.

Delegaci miasta obradowali wczoraj od rana do późnego popołudnia w sekcjach. Dziś o godzinie 9. zrana drugie plenarne zgromadzenie.

Bank ziemski w Poznaniu na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów dnia 14. bm. uchwalił zmianę statutów, w myśl której do zakresu jego działania należy „nabywanie, sprzedawanie, wydzierżawianie i parcelowanie ziemi, a wyklucza się wszelkie interesa bankierskie, nie wchodzące w ten zakres działania". Do Rady nadzorczej został wybrany Stefan hr. Dombski.

Jubileusz robotnika. Franciszek Brodusiewicz, czerstwy, 79 letni staruszek, obchodził w sobotę rzadką jak na nasze czasy uroczystość, a mianowicie 40-letnią rocznicę rozpoczęcia pracy w browarze Kleinów na Pohulance. Pracodawcy jego dla uczczenia zacnego staruszka, przenosząc go równocześnie w dobrze zasłużony stan spoczynku, urządzili dlań skromną kolację, na której prócz wszystkich robotników browarnych, znalazło się kilku obcych, a między innymi i p. Platon Kostecki, który pięknymi słowy kilkakrotnie do zebranych przemawiał.

Jubilat otrzymał w darze od zwych pracodawców srebrną tabakierkę z napisem: „W dowód uznania czterdziostoletnij uczciwej pracy", a zarazem dożywotnią pensję w wysokości pobieranej dotychczas płacy.

Podajemy fakt powyższy jako piękny przykład dla naszych przemysłowców.

Powrót z ćwiczeń. Wczoraj w południe wracała załoga tutejsza z ćwiczeń między Brzeżanami a Złoczowem, które w tym roku, zdaniem wojskowych, niezwykle były uciążliwe. Wrócił pułk artylerji korpuśnej lwowskiego garnizonu, a środkiem miasta przemaszerował pułk huzarów, konsystujący dotychczas w Czerniowcach.

* **Muzyka kościelna.** Podczas wczorajszego nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów śpiewały uczennice pana Ludwika Marka. Wcale sympatyczny spiew panien Prendka-Swiecińskiej i Walcher oceniliśmy już przy innych sposobnościach, poprzestajemy przeto na tej notatce. Nowością były głosy panien Łozińskiej i Zielińskiej. Panna Łozińska rozporządza nadzwyczaj obszernym głosem altowym, który zasługuje ze wszech miar na kształcenie. Śmiało wypowiedzieć można, że przy umiejętnym kierunku i sumiennej pracy ze strony panny Łozińskiej głos ten ma piękną przyszłość, równie jak bardzo sympatyczny i piękny głos sopranowy panny Zielińskiej. Raz jeszcze powtarzamy, że obie młode spiewaczki rozporządzają pięknym i cennym materjałem głosowym, który przy pracy i odpowiednem kształceniu może bardzo dodatnie wykazać rezultaty.

* **Ze świata tonów.** W miesiącu październiku przybędzie do Lwowa p. Saint-Saens i wystąpi tu z koncertem.

W tym samym miesiącu usłyszy publiczność lwowska w koncercie panią Minię Hauck. Panna Nikita, której koncert zapowiedziano na wrzesień, przybędzie do Lwowa później, po koncertach Saint-Saensa i Mini Hauck.

W kościele jezuickim, w czasie nabożeństwa, zatopionej w modlitwie pani A. żonie pułkownika mieszkającej pod l. 10 przy ul. Jagiellońskiej, skradł wczoraj rzezimieszek jakiś, których w natłoku operacje najlepiej się udają, złoty zegarek damski, o podwójnej kopercie ze złotym, plecionym w sznureczki łańcuszkiem wartości 150 zł. Poszkodowana złoczyńcę zauważyła w osobie przyzwoicie ubranego młodzieńca, wzrostu słusznego, bruneta, który uporczywie ocierał się o nią, zanim jednakże stratę spostrzegła, podejrzany satelita ulotnił się z kościoła. Czy nie właściwem byłoby, wobec tych ciągłych kieszonkowych kradzieży, jakie w kościołach spełniane bywają, iżby ajenci policyjni trzymali tam w czasie nabożeństwa dyżury?

Skaleczenie. Pozostawienie koni bez dozoru staje się często przyczyną smutnych wypadków. Oto wczoraj znowu koń niedozorowany wybiegł luzem z bramy domu l. 36 przy ul. Batorego i przewrócił w pędzie przechodzącego chodnikiem Gersona Necka, mieszkającego pod l. 19. przy ul. Bożniczej. Leżącego na bruku, koń uderzył kopytem w głowę, zadając mu ciężką ranę. Bezprzytomnego odwieziono do szpitala.

Napady w celach kradzieży na okoliczne folwarki stają się obecnie coraz częstszemi. Na folwark Persenkówka, zkąd przed niedawnym czasem złoczyńcy uprowadzili kilka sztuk inwentarza, nocy onegdajszej ponowiono napad, lecz psy spłoszyły złoczyńczów. Zdołali oni rozbić drzwi od stajni i uprowadzić z sobą krowę, maści czarnej na szkodę dzierżawcy Bernsteina.

O pożarze w Żurawnie donoszą nam: Dzień sądny był straszny dla tutejszych żydów, gdyż pożar zniszczył blizko 60 domów. Przeszło 100 rodzin jest bez utrzymania. Zgorzały także dwie synagogi.

Na kościele palił się już dach, lecz go uratowano. Ratunek z początku mały stał się później niemożebnym wskutek wiatru. Asekurowanych bardzo mało.

Rzadka restytucja. W tych dniach otworzono testament zmarłego niedawno p. X., który zobowiązuje swych prawnych spadkobierców do wyszukania dzieci po śp. Michalinie Krysińskiej, zmarłej w 1882 roku w czasie pełnienia u X. obowiązków gospodyni.

Następnie testator zobowiązuje tychże spadkobierców, oraz dwie osoby, wymienione w charakterze egzekutorów ostatniej woli, do wypłacenia potomkom połowy majątku pozostałego po nieboszczyku, w sumie około 7000 zł., oraz połowy kwoty, uzyskanej ze sprzedaży gruntu z domostwem, położonych opodal Lwowa, a będących obecnie w posiadaniu tychże krewnych, którzy je, jako po wuju, odziedziczyli. O sporządzeniu tego testamentu nie wspominał zmarły za życia nikomu, a o istnieniu dzieci Krysińskiej, rodzina zmarłego również nie wiedziała. Czując się bliskim zgonu, uczuł wyrzuty sumienia i postanowił dopełnić restytucji w sposób powyżej wskazany i obliczywszy dokładnie kapitał i procent w kilkuletnim okresie, od dnia śmierci matki swych dzieci.

Spadkobiercy w zupełności akceptują wolę testatora i stosowne kroki, celem odszukania potomstwa Krysińskiej, zostały przedsięwzięte.

Prawdziwy wyrodek. Trafiają się różni wyrodni synowie, lecz ten, o którym obecnie chcemy mówić, należy do nadzwyczajnych wyjątków, tembardziej, że bracia jego i siostry są najprzykładniejszemi dziećmi, a rodzice cieszą się szacunkiem w szerokich kołach znajomych. Chłopak ten, mając lat 13, okradłszy rodziców z pieniędzy uciekł z domu, został jednak przytrzymany w Czerniowcach i sprowadzony do Lwowa. W ciągu następnego roku powtórzył tę historję dwukrotnie, lecz zawsze niefortunnie dla siebie. Trzeci raz przywieziony do domu, rzucił się na strofującą go matkę z nożem w ręku i skaleczył ją silnie w ramię, co rodzinę pouczyło, iż należy go oddać w surowszą kuratelę. Z dwóch tutejszych gimnazjów, z klas początkowych wykluczono go za niemoralne obchodzenie się, więc go rodzice oddali do przygotowawczej szkoły wojskowej. Z Koszyc, gdzie w 15 roku życia, omal, że kolegę nie zamordował, strzeliwszy doń z karabinu, zbiegł do Wiednia, a schwytany, po odsiedzeniu kary, oddany został rodzicom... pod opiekę, jako małoletni. Trzymać go tu również nie było można, z powodu gwałtowności charakteru, bił bowiem bez najmniejszej przyczyny braci i siostry. W ciągu kilku miesięcy, wydalano go z dwóch terminów, wypędzono z praktyki handlowej, gdzie rodzice zapłacili zań szkody kilkaset guldenów, a gdy go i w browarze cierpieć nie chciano, gdzie praktykował, powierzono wyrodka w końcu krewnemu na wieś dla nauki gospodarstwa. Tu spisał się najdzielniej, bo wyłamawszy szufladę skradł stryjowi 1270 gld. i po miesięcznym pobycie wybrał się... w świat szeroki, mając 18 lat życia. Władze młodego zbrodniarza poszukują...

Stacja telegrafu kolejowego w Kleczy górnej między Kalwarją a Wadowicami, otwartą została z d. 15. bm. dla korespondencji rządowej i prywatnej z ograniczoną służbą dzienną.

W Krakowie rozpoczyna się dziś zjazd konserwatorów starożytności, tudzież proces karny o oszustwa asenterunkowe.

Doktor Mackenzie, jak donosi, *Berliner Fremdenblatt*, otrzywał w tych dniach od berlińskiego urzędu marszałka dworu ostatnie swoje honorarjum, wynoszące 315 funtów sterlingów. Mackenzie sumę tę polikwidował za cztery dni, przez które pozostawał w zamku Friedrichskron po śmierci cesarza Fryderyka. Z wypłatą tego honorarjum ociągano się tak długo dla tego, że Mackenzie nie odpowiedział na zadane mu przez urząd marszałka dworu pytanie, czy to jego żądanie będzie ostatniem. Dopiero, gdy od odpowiedzi tej uczyniono zależną wypłatę powyższej sumy, Mackenzie oświadczył, iż to jest już ostatnia jego pretensja. W ogóle w kwestji wypłaty pojedyńczych honorarjów miała miejsce dłuższa korespondencja między urzędem marszałka dworu a Mackenzie'm.

Światło elektryczne zostało zastosowane w Londynie do oświetlania omnibusów. Akumulatory znajdują się w małej skrzynce i umieszczone są pod samym omnibusem. Lampa elektryczna znajduje się na podstawie wewnątrz omibusu, a zapala się i gasi za pomocą przesuwania w lewą lub prawą stronę. Podstawa połączona jest z akumulatorami przez drut cienki i łatwy do ukrycia. Ładowanie baterji odbywa się, co dwa dni. Nowy wynalazek funkcjonuje znakomicie.

Rozbicie okrętu. Parowiec „Nepaul", wiozący do Chin 60 pasażerów, rozbił się koło wyspy Ratouneau niedaleko Marsylji. Mimo, że woda bucha potężnie do wnętrza statku, jest nadzieja dociągnąć go nazad do portu. Wypadek ten wywarł na kapitana, komenderującego statkiem, tak silne wrażenie, że na miejscu padł trupem, tknięty apopleksją.

Liczby feralne. Jak głęboko jest zakorzeniona wiara w liczby feralne w szerokich kołach naszego „ucywilizowanego" człowieczeństwa, dowodzi fakt, jaki niedawno miał miejsce w Grudziądzu. Od dawnego czasu użalali się dorożkarze, powożący dorożkami nr. 7 i 13 że nikt z publiczności nie chce jeździć temi dorożkami o feralnych numerach. By temu zaradzić, uchwaliła sławetna korporacja dorożkarska po prostu skasować owe nieszczęśliwe numera i natomiast powiększyć liczbę dorożek w mieście.

Tragedja rodzinna. W tych dniach rozpoczął się przed sądem departamentu Deux-Sevres proces, poprzedzony smutną tragedją rodzinną. Dwaj bracia Ernest i Gaston Ferrand, stoją przed kratkami, oskarzeni o morderstwo. Historja podsądnych brzmi, jak romans. W r. 1860 Honorjusz Chevallereau, studjujący prawo w Poitiers, poznał tamże córkę poważnej rodziny, 19-letnią Julję Ferrand, zawiązał z nią bliższy stosunek i Julja opuściła dom rodzicielski. Stosunek ten trwał przez kilka lat, w ciągu których Julja miała czworo dzieci, córkę i trzech synów; pierwsza wszakże umarła dzieckiem. Ojciec pana Chevallereau był bardzo majętny, młody człowiek porzucił też studja i pędził nader zbytkowne życie, aż w końcu ojciec odmówił mu wszelkiej pomocy pieniężnej. Chevallereau, który tymczasem przeniósł się do Paryża, powrócił do Poitiers, gdzie miał jeszcze kredyt i tam żył dalej, tak

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.